

2.miejsce

3. edycji konkursu tłumaczeniowego 19/20

Zofia Dziubicka

Rusycystyka UMCS oraz Hispanistyka KUL

Krasnal niezgody

Krasnal ogrodowy zostaje oficjalnie oddalony.

Sztuka teatralna

Autor: Hans Georg Kraus

Scena

(W ogrodzie stoi naturalnych rozmiarów skrzat ogrodowy, uderzająco podobny do starszego radcy Lixfelda, obok krzaki, przed nimi widoczna granica działki z ulicą, za ulicą ewentualnie niewielki płotek. Ukazuje się inżynier do spraw pomiarów, wraz z nim pojawia się jego pomocnik ze sprzętem pomiarowym).

Inżynier

Oto jestem.

Pomocnik

I jak?

Inżynier

Rozpakowuj się!

Inżynier

Mam mnóstwo rzeczy do zmierzenia, chodnik, ulicę, budę dla psa, wieżowiec... no ale co, zlecenie to zlecenie.

Pomocnik

Co więcej, na dniach mamy do zmierzenia automat z kauczukowymi piłeczkami. Tak właściwie to jaką wartość intelektualną mają nasze działania?

Inżynier

Nie pytaj mnie o głupstwa! Zlecenie od inspekcji budowlanej. To zdecydowanie musi być coś ważnego.

Przesuń się tam! Odrobinę w lewo! Lewo! Troszkę w prawo! Stop!

76 przecinek 9

Teraz tam. Odrobinę dalej! Tak dobrze! ...81 przecinek 5

Teraz za bydło!... Tak! Tak dobrze! 83 przecinek 2. To będzie razem 163 wysokości

Pomocnik

Jeszcze mierzyć?

Inżynier

Oczywiście! Zatrzymaj miarkę na kwarcie! Masz to? Tak, trzymaj ciasno! 2 metry 97!

Emerytka

Przepraszam młodych panów! Tu się buduje?

Inżynier

Nie mam pojęcia!

Emeryt

Jednak raczej nie robią tego panowie z nudów.

Pomocnik

Że też na to nie wpadłem! To nasza praca, nasza ciężka praca. Rozumie pan?

Emerytka

Wybaczą panowie wścibstwo! Ale... z czyjego polecenia panowie tu pracują?

Inżynier

Rada miejska! Pilne zlecenie z ratusza!

Emeryt

To nie jest normalne, żeby mierzyć krasnała ogrodowego!

Inżynier

Może nie normalne, ale zleczone już tak.

Emeryt

Co może tym razem za tym stać?

Emerytka

Może będzie podświetlony?

Emeryt

Tak! Albo odnowiony czy przerobiony.

Inżynier

Ciężko mi to sobie wyobrazić. Wszystko jedno! Zabieramy się

Pomocnik

Dokładnie! Spływamy! Co mnie obchodzi jakiś krasnal!

Emeryt

Też chodźmy! Co tu po nas?

Emerytka

Poczekaj! Chcę się dowiedzieć, co tu się dzieje. To mój obywatelski obowiązek, być poinformowaną o

sprawach publicznych. W przeciwnym razie, władza robi, co chce.

Emeryt

Niedługo się i tak dowiemy. Możemy o tym przeczytać w gazecie.

Emerytka

Wtedy to będzie po sprawie. Zostaniemy postawieni przed faktem dokonanym, jak z latarnią przy wjeździe do garażu.

Lixfeld:

No proszę! A teraz się przyglądacie tej bezczelności!

Stahl

(wzruszając ramionami) Tak...no...nie wiem.

Frohne

(do Lixfelda) Proszę nam przede wszystkim pozwolić przestudiować sprawę punkt po punkcie.

Stahl

Też bym to sugerował. Nie chcielibyśmy podchodzić do sprawy emocjonalnie.

Frohne

Panie Lixfeld, pisze pan w pańskiej skardze, że...jak by to powiedzieć?...a...powiedzmy, że krasnal ogrodowy...że czuje się pan przez niego atakowany. Czy zechciałby pan wyjaśnić swój punkt widzenia?

Lixfeld

Nie widzicie? Przyjrzyjcie się! No? I? Co widzicie?

Stahl

Taaa... Skoro już mnie pan pyta...wyrażę się...no tak...całkiem normalnego...tak...skrzata ogrodowego.

Frohne

Mogę się pod tym podpisać.

Lixfeld

Nie o to chodzi! Panowie, przyjrzyjcie się, ale dokładnie, szczegółom, kolorowi włosów, oczom, nosowi, odzieży i tak dalej!

(Pan Stahl i pan Frohne śmieją się w głos)

Stahl

(śmiejąc się) I te uszy... I ta budowa ciała!

Lixfeld

Śmiejcie się, panowie! Mi nie jest ani trochę do śmiechu!

Frohne

W punkt! Robił pan za modela?

Lixfeld

Do diabła! To czysta niegodziwość właścicieli!

Frohne

Niby dlaczego?

Lixfeld

To coś stoi tu dokładnie od czasu, kiedy ich córka nie pobiła klasowego rekordu przez jedynkę, którą dostała u mnie z łaciny. A ja, jako funkcjonariusz publiczny i uczciwy obywatel tego miasta nie muszę znosić tego upokorzenia. Skrzat musi stąd zniknąć!

Emerytka

Przepraszam! Czy ja dobrze zrozumiałam, że ten uroczy krasnal powinien zniknąć?

Lixfeld

Oczywiście! A co by Pani powiedziała, gdyby to Pani i Pani mąż zostali upokorzeni w tak niegodziwy sposób?

Emeryt

Dlaczego upokorzeni? Gdyby to mi ktoś postawił taką piękną figurę, byłbym dumny.

Lixfeld

Dumny? Ja panu coś powiem. I zobaczymy, czy dalej będzie pan dumny!

Emeryt

Teraz to mnie pan zaciekawił. Proszę bardzo!

Lixfeld

Każdego ranka i każdego południa odbywa się tu ta sama szopka: przechodzą tędy moi uczniowie i z prowokacyjną grzecznością witają się z tym oto krasnałem ogrodowym: „Miłego dzionka, panie Lixfeld! Dzień dobry, panie Lixfeld! Jak się pan miewa, panie Lixfeld? Pozdrowienia dla żony, panie Lixfeld!”... I wszyscy przechodnie przystają i przyglądają się temu przedstawieniu.

Emerytka

Jeśli wolno mi się wtrącić, uważam, że imię Lixfeld w stu procentach pasuje do tego skrzata. Jest takie urocze.

Lixfeld

(krzykiem) Ja nazywam się Lixfeld!

Emerytka

Ojej! Cóż za przypadek!

Emeryt

A to farsa! A więc nazywa się tak jak pan?!

Lixfeld

Zbiegiem okoliczności! Te mendi robią to tylko po to, żeby nabić mnie w bambuko!

Emerytka

A więc to tak!

Emeryt

A więc w tym problem!

Lixfeld

No to dalej byłby pan dumny, gdyby to pana spotkało?

Emeryt

Skąd! To prawdziwy skandal. Ale taka już ta nasza dzisiejsza młodzież

Frohne

Panie Lixfeld, rozumiem pana niezadowolenie, ale w pojedynkę w urzędzie nic pan nie zdiąta. Potrzebujemy faktów, twardych argumentów. Musimy udowodnić, że doszło do rażącego naruszenia regulacji, zasad moralnych i dobrego wychowania. Sam gniew w niczym tu nie pomoże. Właśnie dlatego sprowadziłem kompetentnych specjalistów, za chwilę powinni tu być.

Emeryt

Chodźmy szybko, zanim panowie zaczną swój techniczny żargon.

Emerytka

Dobrze Karl... Ale to jeszcze nie koniec!

Fotoreporter

Dzień dobry, to pan jest radcą miejskim Lixfeld?

Lixfeld

Starszym radcą! A pan to kto?

Fotoreporter

A no tak, proszę mi wybaczyć! Joachim Tendler z lokalnej redakcji MAZ. Czy mógłby pan stanąć obok naszej sztuki? Tak, żeby czytelnik miał właściwy obraz problemu.

Lixfeld

Oszalał pan? Mam z siebie robić publiczne pośmiewisko? Zabraniam robienia mi jakichkolwiek zdjęć!

Fotoreporter

Nie mogę pana zmusić. Nie to nie!

Stahl

(do przybyłych) Świetnie! Są panowie. Niech panów przedstawię: pan inspektor administracyjny Frohne z Urzędu Regulacyjnego, pan dr Halbevon z

naszego Działu Prawnego, pan Breuer, dyplomowany inżynier TÜV, pan Kruse, nasz architekt krajobrazu, pan dr Poppe, socjolog pracujący dla burmistrza i, last not least, pan Chris von Schür zum Holze, rozpoznawalny w całym kraju i w kręgach artystycznych rzeźbiarz i artysta akcji. Panie dr Poppe, byłby pan tak miły i pierwszy skomentował!

Dr Poppe

Ależ oczywiście!... Tak, panowie, to nie jest częsta sytuacja, by naukowcy musieli zajmować się sprawą krasnala ogrodowego. Mi się to zdarza pierwszy raz. Po odpowiedniej refleksji i zasięgnięciu informacji, dochodzę do wniosków, które samego mnie zaskakują.

Fotoreporter

Proszę troszkę wolniej, żebym zdążył zapisać! Pańska wiedza zainteresuje także naszych czytelników.

Dr Poppe

Moja wiedza! W moich rozważaniach doszedłem do wniosku, że skrzat ogrodowy stanowi reprezentację i połączenie różnych grup społecznych.

Lixfeld

Co za absurd! I taki doświadczony naukowiec podpisuje się pod takim hokus-pokus!

Dr Poppe

Tym stwierdzeniem właśnie pan udowadnia, że lekceważy pan złożoność problemu. Powinien pan mnie najpierw wysłuchać, zanim wyciągnie pan pochopne wnioski. (do wszystkich) Przede wszystkim widzę tego oto skrzata jako reprezentację istoty ludzkiej, która w chwili narodzin została w tym środowisku umiejscowiona wbrew woli i nie może z niego uciec. Patrząc na to w ten sposób, każdy człowiek powinien utożsamiać się ze skrzatem ogrodowym.

Fotoreporter

Brawo! Świetnie! Nigdy nie myślałem o tym w ten sposób, ale poniekąd ma pan rację.

Dr Poppe

Widzi pan, jak łatwo można znieważać skrzata i uznać go za kicz! (do wszystkich) Pomyślcie na przykład o uparciuchu, który zawsze naciska na swój punkt widzenia, albo o żołnierzu jako posłusznym wartowniku... albo może o pracowitych urzędnikach czy też innych ludziach trwających w tym ubóstwie bliskości! Każdy z nich jest uosabiany w sposób imponujący przez tego oto krasnala. Albo pomyślcie o obywatelu, wyborcy i podatniku w jego nieskończonej głupocie! Czy też weźmy człowieka za dzieło sztuki. Jak, panowie,

można lepiej zinterpretować dzieło sztuki niż przez pryzmat innego dzieła, w tym przypadku krasnala ogrodowego?

von Schür zum Holze

Dokładnie! Z ust mi pan to wyjął. Mogę się tylko z panem zgodzić. Właściwie dostrzega pan zjawisko i właściwie je docenia.

Dr Poppe

Dziękuję! Czuję się zaszczycony, że pan, jako doceniany artysta, uważa tak samo. (do wszystkich) I tak zbliżam się do meritum: krasnal ogrodowy, panowie, i to jest główne przesłanie moich refleksji, krasnal ogrodowy, jest, że tak powiem, zasadniczym obrazem każdego z nas. Tym samym dochodzę do wniosku, że albo wszyscy mogą być oburzeni skrzatem, albo nikt. I ja mówię: nikt! To by było na tyle panowie.

Frohne

Dziękuję panu, panie dr Poppe. To było naprawdę imponujące. Proszę się zgłosić po wynagrodzenie do działu administracyjnego!

Dr Poppe

Oczywiście, panie Frohne.

Frohne

Sądzę, że teraz powinniśmy wysłuchać, co pan von Schür zum Holze ma do powiedzenia. (wszyscy obecni kiwają głowami na znak zgody.)

von Schür zum Holze

Okej! Po pierwsze panowie, moje nazwisko rodowe jest dość długie. Po prostu nazywajcie mnie „Schürholz”! Tak będzie prościej. To teraz krasnal: uzupełniając wypowiedź pana dr Poppe, z którą w pełni mogę się zgodzić, chciałbym zauważyć, że artystyczne studium bytu, i to konkretnego bytu, zawiera kluczowy element tworzenia i rozwiązywania problemu. Człowiek projektuje swoje zmartwienia i strachy, swoje nadzieje i frustracje, swoje zmęczenie i swój popęd seksualny, swoje marzenia i swoje poznanie w konkretny obiekt jego własnego świata doświadczeń, który, w jego abstrakcji, ale także w jego obiektywizmie, tworzy psychologicznie odpowiedni dystans wobec jego własnej osobowości. Takim obiektem może być kostka masła, muszla klozetowa, pudełko Persilu, czy też zwyczajnie obiekt wzorowany na ludzkiej formie. Zaletą krasnala jest to, że w strukturalnej prostocie, prowokuje mentalną refleksję nad jego indywidualną egzystencją nawet wśród najbardziej naiwnych obywateli. Posunę się nawet dalej i powiem: "każda osoba ma swojego krasnala ogrodowego!", odpowiednio "każdy człowiek jest krasnałem ogrodowym!", a może "każdy krasnal ogrodowy ma swojego człowieka!".

Wniosek jest prosty: ręce precz od prawdziwych krasnali ogrodowych!

Dr Poppe

(bijąc brawo) Brawo, panie Schürholz! Naprawdę, lepiej bym tego nie ujął. Pozwolę sobie serdecznie pana zaprosić do prywatnej dyskusji nad nakreślonymi zagadnieniami. Sądzę, że razem moglibyśmy dojść do dalszych, istotnych konkluzji.

Stahl

Chciałbym panu podziękować, panie Schürholz, oraz poprosić teraz pana Kruse o jego opinię, z punktu widzenia architekta krajobrazu.

Kruse

W architekturze krajobrazu artystyczne przedstawienia w postaci rzeźb i pomników są nieodzowne. Kiedy ograniczymy się do skrzata ogrodowego, a dziś nie ma już prawie żadnego, kiedy zaakceptujemy dany obiekt jako skrzata...

von Schür zum Holze

Żadnych rozpraw artystycznych, panie Kruse.

Dr Poppe

I socjologicznych również.

Kruse

Nawet lepiej, panowie! Tak więc odnosząc się do krasnala ogrodowego, musi zostać pozytywnie rozpatrzone, czy taka jednostka genetycznie i funkcjonalnie ulepsza krajobraz, jako że statyczny obiekt stanowi kontrpunkt dla wzrostu i defoliacji drzew, a przecież nie chcemy, aby te potraciły liście. Pardon, żarcik!

...kontrapunkt dla wzrostu i więdnienia, dla kiełkowania i koszenia. Rozluźnia krajobraz i nadaje akcentu kolorystycznego, szczególnie jesienią i zimą, gdy pomaga w przełamaniu ponurych okresów. Nie należy lekceważyć sztandarowej funkcji bezprecedensowego uspokojenia tychże okazji. W dodatku, krasnal ogrodowy stanowi efektywną syntezę natury i sztuki, dynamiki i statyczności. Jest symbolem przetrwania w zarażonej, promieniującej, zatrutej i umierającej naturze. Skrzat ogrodowy przetrwa niejedną Czarnobyl i niejedną klęskę żywiołową. I to bardzo dobrze! Natura i krasnal należą do siebie wzajemnie niczym... hm... mecz i kłótnia małżeńska. Dziękuję za uwagę.

Frohne

Dziękuję, panie Kruse! To było naprawdę zrozumiałe i odkrywcze. Jako urzędnik mogę to zrozumieć. Myślę, że przekonał mnie pan.

Lixfeld

To jakiś nonsens! Pseudo-intelektualne brednie! I to skrajnie subiektywne!

Frohne

Nie, nie, szanowny obywatelu! To nie tak! Jeśli sądzi pan, że może pan podważać kompetencje naszych ekspertów, radny Stahl i ja nie będziemy dalej z panem rozmawiać! Chcielibyśmy pozostać wierni faktom. Panie Stahl, powinniśmy teraz pozwolić dość do głosu panu Breuerowi, uczonemu TÜV.

(pan Stahl wyraża zgodę poprzez skinienie głowy)

Breuer

Dziękuję, panowie! Wynik zeszłopiątkowego eksperymentu technicznego jest dość satysfakcjonujący. Fundament w podłożu jest solidny i profesjonalnie wykonany, obróbka odpowiada DIN 478/39. Obciążenie wiatrem, wynoszące trzy kilopondy na centymetr kwadratowy nie wstrząśnie obiektem. Podsumowując: wymiary, materiał, struktura, obróbka i mocowanie są zgodne z odpowiednimi przepisami. Tylko... brakuje mu atestu, ...

Lixfeld

Ha! Słuchajcie, słuchajcie!

Breuer

...o który właściciel może do nas wystąpić w dowolnym momencie! Tak, to wszystko.

Dr Halbe

Tak, panie Lixfeld, obawiam się, że pana wniosek nie zostanie rozpatrzony pozytywnie. Mając na względzie uwagi ekspertów, krasnal ogrodowy jest zasadniczo, jak zresztą sam pan słyszał, społecznie uznawany i nieszkodliwy. W związku z tym, nie ma żadnych wątpliwości odnośnie bezpieczeństwa, tak, w zasadzie żadnych prawnych niedoskonałości.

Lixfeld

To się nie dzieje! To byłby skandal, gdyby ten obraz hańby tu pozostał!

Dr Halbe

Proszę podać mi choć jeden paragraf, którym mógłby pan poprzeć swoje stanowisko!

Lixfeld

A co z podobieństwem do mnie?

Dr Halbe

Nie dostałby się pan do sądu. Po pierwsze, powiedzą panu, że każdy, mniej lub bardziej, zgodnie z zamysłem artystycznym, może być podobny do krasnala ogrodowego. Poza tym, właściciel tego obiektu deklaruje, że wszelkie podobieństwa są całkowicie przypadkowe. Jest poza oskarżeniem.

Lixfeld

Żyjemy w państwie prawa czy nie?

Pierwsza matka

Czy ja dobrze słyszę? Ten piękny skrzat ogrodowy ma zniknąć, podczas gdy moja córeczka ma z niego tyle frajdy?

Druga matka

(do Lixfelda) Niech pan powie, nie ma pan innych problemów?

Pierwsza matka

(do drugiej matki) Widzi pani, wszystkie dzieci mają frajdę z małego – jak mu było? Lixfeld?

- ...

Lixfeld

(do dra Halbe) Proszę! Proszę! Słyszysz pan!

Pierwsza matka

... a taki piernik może doprowadzić do jego zniknięcia!

Lixfeld

Wystarczy! Uważajcie! Jeszcze jedno wyzwisko i będą panie następne w kolejce! I przygotujcie się wtedy odpowiednio! Mnie chroni prawo!

Druga matka

(do pierwszej matki) Nie widzi pani? To po prostu osoba, która ma za dużo czasu, wie pani, pewnie tak samo przeżywa źle zaparkowany samochód, Rambo na papierze! Musi sobie ponarzekać!

Lixfeld

(do Stahla i Frohne) Czy ja naprawdę muszę słuchać wszystkich tych zniewag?

Inżynier

(dzwoni) Panie inspektorze Frohne, jest pan tu może?

Frohne

Tak, tu! W czym mogę pomóc?

Inżynier

Właśnie zmierzyliśmy niniejszy obiekt na pana zlecenie dla inspekcji budowlanej. Oto wyniki.

Frohne

Ach, tak, proszę mi to szybko pokazać.

Proszę mi powiedzieć, czy ten wynik tutaj jest dokładny?

Inżynier

Co do milimetra!

Frohne

No, panie Lixfeld, dobre wieści!

Lixfeld

(z podekscytowaniem) Tak? Tak?

Frohne

Obiekt mierzy 2 metry 97 licząc od granicy działki. Najmniejszy dozwolony przepisami dystans wynosi trzy metry. Taaak, w tej sytuacji możemy podjąć tylko jedną słuszną decyzję:

Stahl, Frohne i dr Halbe

(chórem) Krasnal musi zniknąć!

(Lixfeld podskakuje i tańczy z radości, obie matki i przechodnie przyglądają się ze zgrozą, eksperci kręca głowami z niezrozumieniem)

Lixfeld

Tak, precz z nim! Precz z nim!